

## Temperament – czyli trudny świat emocji

### Bajka o czterech królewiczach

Przed przeczytaniem wybierz kolor, który najbardziej Ci się podoba:

CZERWONY    ZIELONY    ŻÓŁTY    NIEBIESKI

Dawno, dawno temu we wspaniałym zamku żyli wraz z rodzicami czterej królewicze. Zamek otoczony był wysokim murem, w którym była tylko jedna furтка, a klucz do niej mieli królewscy rodzice. Królewicze wspólnie spędzali wiele czasu. Jako rodzeństwo byli do siebie bardzo podobni, ale też znacznie się różnili. Uczyli się, bawili, psocili.

W miarę upływu czasu rośli i rosła w nich ochota zobaczenia świata poza murem. Chłopcy dwukrotnie prosili już rodziców o pozwolenie wyjścia na zewnątrz. Król i królowa nie zgadzali się jednak, tłumacząc królewiczom, że są jeszcze zbyt mali i niedoświadczeni, aby wyruszyć w wielki świat. Aż pewnego dnia, gdy królewicze poprosili po raz trzeci, rodzice po chwili namysłu, wręczyli im klucze od furtki i pozwolili opuścić mury zamku.

Wielka radość wstąpiła w serca chłopców. Natychmiast rozpoczęli przygotowania do wyprawy. Pierwszy z królewiczów pobiegł do swoich komnat. Ze śpiewem na ustach i okrzykami radości zaczął pakować się do drogi. Z rozmachem pootwierał wszystkie swoje szafy, kufry i skrzynie, wyrzucił ich zawartość

na podłogę, przymierzał różne stroje. Robił dookoła siebie moc zamieszania i bałaganu. W marzeniach widział siebie zdobywcą najwyższych gór, odkrywcą nieznanych lądów, pogromcą dzikich zwierząt. Gotowy do drogi sięgnął po raz ostatni do szafy i wyciągnął z niej płaszcz w kolorze **czzerwonym**. Okrył się nim i wrócił do braci.

W tym czasie drugi królewicz energicznie przemierzał swoje komnaty. Lekko zdenerwowany, krytycznym okiem spoglądał na swoje ubrania. Wiele z nich próbował przymierzyć, ale robił to zbyt niecierpliwie, zbyt gwałtownie. W efekcie w krótkim czasie brodził w stercie poszarpanych, pogniecionych, pozbawionych guzików ubrań. Był coraz bardziej zły. Gniewnie mruzczał coś pod nosem.

W końcu zerwał z wieszaka płaszcz w kolorze **żółtym**, owinał się nim, trzasnął drzwiami tak, że zadźwięczały szyby w całym zamku i dołączył do braci.

Do wyprawy przygotowywał się także trzeci królewicz. Powoli i dokładnie pakował swój plecak. Starannie sprawdzał, czy wszędzie są przyszyte guziki, czy nie ma dziur. Dobierał stroje na każdy typ pogody. Nie śpieszył się. Wiedział, że od starannego przygotowania mogą zależeć lisy wyprawy. Na końcu uporządkował komnaty i okrył się płaszczem koloru **zielonego**. Zanim dołączył do braci, zajrzał jeszcze do zamkowej spiżarni i zabrał spory zapas jedzenia.

Najdłużej trwały przygotowania ostatniego czwartego królewicza. Ten stanął pośrodku swoich komnat i zapłakał gorzko. Zupełnie nie wiedział, co ma ze sobą zabrać, jak się przygotować. Bezradnie rozglądał się dookoła, trochę bał się tej podróży, wolał zostać w domu. Popędzany przez braci, ciężko westchnął i wyciągnął z kufra płaszcz w kolorze **niebieskim**.

Czterej królewicze pożegnali się z rodzicami, przekręcili klucz w furtce i z niecierpliwością wyruszyli w świat. Pierwszy biegnie **Czerwony**. Podskakuje, pogwizduje, wymachuje rękami, co chwila słycać jego radosne okrzyki, bo on jest szczęśliwy z samego faktu podróżowania, czuje, że już za zakrętem czeka

go kolejna przygoda. Nie dostrzega drzew rosnących po drodze. Za nim energicznie kroczy **Żółty**. Mocno i pewnie stawia kroki, patrzy przed siebie, nie rozgląda się dookoła. Odwraca się do tyłu, co i rusz pohukując na swoich braci: Chodźcie szybciej ! Jako kolejny, powoli i spokojnie, idzie **Zielony**. Kroki stawia rozważnie, omija kamienie i kałuże, żeby nie zniszczyć i nie pobudzić bucików i od czasu do czasu sięga do zapasów jedzenia (cukiereczek, ciasteczko, jabłuszko - trzeba przecież dbać o siebie).

Pochód zamyka **Niebieski**. Idzie wolno, rozglądając się dookoła. Z zachwytem szeroko otwiera oczy. Świat wydaje mu się taki piękny, taki niezwykły. Zatrzymuje się przy kwiatkach, liściach drzew. Niestety, bracia **Czerwony** i **Żółty** ciągle go popędzają: Szybciej, szybciej ! Z żalem więc musi opuszczać to, co dopiero zaczął poznawać.

Bracia dotarli do brzegów rzeki. Nie było jednak mostu. Nagle **Czerwony** dostrzegł kołyszącą się na falach łódkę. **Czerwony** krzyknął: Płyniemy ! i bez chwili namysłu wskoczył do niej, złapał za wiosła, zaczął nimi wymachiwać na prawo i lewo. Po chwili w łódce był także **Żółty**. Usiadł na dziobie i powiedział: Płyniemy pod warunkiem, że będziecie mnie słuchali ! Chciał objąć dowództwo przeprawy, poganiał pozostałych braci. **Zielony** powiedział: Zaraz, zaraz, najpierw sprawdzimy, czy ona jest bezpieczna ; i starannie sprawdził, czy łódź jest solidna, czy nie ma dziur. Zajął miejsce z tyłu. Największy kłopot był z **Niebieskim**. Był wręcz przerażony perspektywą takiej podróży. Stał bezradnie na brzegu, a po policzkach płynęły mu łzy. Powiedział: ;Poczekajcie, ja jeszcze wszystkiego nie obejrzałem ! Bracia nie słuchali, tylko wciągnęli go do łódki.

Tak się szamotali, rozchlapując wodę, że nagle wiosła wypadły **Czerwonemu** z ręki i popłynęły z nurtem rzeki. **Żółty** aż zsiniał ze złości. Między nim, a **Czerwonym** wybuchła awantura. W tym momencie dał się słyszeć nieśmiały szept **Niebieskiego**, że tak naprawdę nic wielkiego się nie stało. Woda jest

spokojna, niezbyt głęboka, a płynąc z prądem też jest przyjemnie. W końcu gdzieś przecież dobiją do brzegu. Bracia posłuchali rady **Niebieskiego**. **Czerwony** powiedział: Nie ma, co się przejmować, gdzieś dopłyniemy. **Żółty** powiedział: To wszystko przez to, że mnie nie słuchaliście;. Wreszcie umilkli i podziwiali piękno okolicy. **Niebieski** umiłał im czas śpiewem i wierszami, zachwycał się odbiciem promieni słonecznych w wodzie, pluskiem pływających ryb. **Zielony** częstował wszystkich swoimi zapasami, **Czerwony** bawił swoim śmiechem, a **Żółty** pilnował bezpieczeństwa.

Czterej królewicze nigdy nie wrócili do swojego zamku. Do dziś wędrują po świecie. Są zawsze razem. Czasem się kłócą, ale bardzo, bardzo się kochają. Ty też na pewno kiedyś ich spotkasz.

Spróbuj teraz dobrać kolor do typu temperamentu. Czy kolor który wybrałaś przed przeczytaniem bajki odpowiada Twojemu temperamentowi?:-)

**Pamiętaj!** Wybierając zawód, weź pod uwagę także swój typ temperamentu.

